

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, telefon 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legjonowa 1, tel. Nr. konta: 1. 64.106

Polscy delegaci finansowi z Ameryki staną w Warszawie we wtorek

Polscy delegaci finansowi do Ameryki prezes Młynarski i prof. Krzyżanowski przybędą do Warszawy we wtorek, 29 b. m., złożyć sprawozdanie z wyjazdów swej podróży ministrowi skarbu.

MIN. MEYSZTOWICZ W WILNIE

Zabawi tam dwa dni. Do Wilna przybył wczoraj m. sprawiedliwości Meyszto- wicz. Pobyt jego w Wilnie potrwa 2 dni.

Torpedowce Japonii i Ameryki jadą na wody chińskie

WASZYNGTON, 26. 3. Nowy kontyngent 1500 marynarzy o- trzymał rozkaz udania się do wody chińskie.

Zawieszenie broni w Chinach

Parlamentarjusz Czang-Tso-Lina w Hankou. LONDYN, 26. 3. Ostatnie wy- cięstwa armii kantońskiej i pa- dek Szanghaju zdecydowały o stanowisku Czang-Tso-Lina, któ- ry zaprzestął dalszych działań

Straszną odyseję uchodźców europejskich z Nankinu

Czang-Kal-Szek w drodze do zabranzonego miasta SZANGHAJ, 26. 3. 140 uchodź- ców przybyło tu z Nankinu. Oni to przeważnie kobiety z dziećmi. Uchodźcy opowiadają o strasz- nej odyseji, jaką przeżyli. Ani jeden dom, należący do ci- żozemca, nie uniknął strasznego terroru wojsk kantońskich. Mieszkańców wyrzucano z do- mów i bito, mienie ich zostało rozkradzione, a domy, zdemolo- wane. Polowanie w Nankinie jest w dalszym ciągu niebezpiecz- ne. Obara kantończyków padli znów męczony zawiadowca por- tu w Nankinie Hubert oraz jeden Amerykanin. Obaj zostali zabici. Naczelny komendant armii kan- tońskiej Czang-Kal-Szek, przeby- wający w Szanghaju, zapowiedział swój przyjazd do Nankinu, aby uregulować z ciążozemca- mi sporne kwestie.

W Szanghaju



Katki budują barykady pod kołami czołgów francuskich

Próby zaszczepienia żywej cerkwi w WJEWÓDZTWIE WILEŃSKIM

Organizatorka — Jakaś Rosjanka. Na gruncie wileńskim czynio- ne są zabiegi około przeszcze- pienia tu sowieckiej żywej cerkwi, dążącej do zdeorganizowania cerkwi prawosławnej. Wyniki w tym kierunku podjęła niejaka Anna Karabowicz, która zwró- ciła się z odnośną propozycją do

jednego z biskupów prawosła- wnych. Biskup ten oparł się projektowi i zakazał popierania wszelkich nowotworów cerkiew- nych. Karabowicz mimo to postano- wiła założyć dom modlitwy ży- wej cerkwi na Zwierzyniecu.

Sąd oddalił pretensje arc. Fryderyka do dóbr cieszyńskich

Przyznał mu tylko 673 ha obszaru CIESZYN, 26. 3. Dziś zapadł wyrok w sporze o dobra komory Cieszyńskiej, wytoczonym prze- dwoj polskiemu przez arcyksięcia Fryderyka. W myśl wyroku arc. Fryderyka uznano za właścicie- la dóbr o obszarze około 673 ha, natomiast skarb państwa zatrzy- muje i zostaje uznany za włascie- ciela obrzecznych dóbr fidejkomis- sowych wraz z jennymi, obrotowa-

Wizyta trzech ministrów w Łodzi

w mieszkaniach robotniczych Konferencji z robotnikami i przemysłowcami nie było

Nasz korespondent telefonuje: Wicepremier Bartel w towarzy- stwie ministrów Kwiatkowskiego i Jurkiewicza zwiędził wczoraj w Łodzi szereg fabryk i rozmawiał z robotnikami w nich pracujący- mi o warunkach pracy i płacy. Następnie zwiędził p. wicepre- mjer mieszkania robotnicze, któ- re wywarły na nim przygnębiają- ce wrażenie. W wielu wypadkach p. wicepremier udzielał doraź- nych zasiłków rodzinom robotni- czym. Po inspekcji i po śniadaniu wy- danem przez miasto, p. wicepre-

mjer wraz z towarzyszącym mu ministrami odjechał z powrotem do Warszawy.

Odjazd ministra wywołał pe- wne zdziwienie, tak w sferach przemysłowych jak i robotni- czych, gdyż licząco, 2 przedsta- wiciele rządu odbędą w Łodzi konferencje z przedstawicielami związków robotniczych i przemy- słowców. Tymczasem konferen- cja taka nie odbyła się.

Sprawa targu w przemyśle włókienniczym ma jednak być rozpatrywana w Warszawie i to dopiero po zbadaniu treści me- morjałów związków przemysłow- ców i robotników.

MOBILIZACJA W ALBANI BIAŁOGÓRÓD 26. 3. Dzienniki przynoszą wiadomość o mobili- zacji 12 roczników w Albanii.

Numerus clausus w adwokaturze warszawskiej

na przeciąg pięciu lat. Niezwykła uchwała walnego zebrania palestry stołecznej

WARSZAWA, 27. III. W Resursie obywatelskiej odbyło się wczoraj walne zebranie przedstawicieli palestry warszawskiej, zwołane przez Radę adwokacką. Zebranie, na którym poza spra- wami organizacyjnymi wysunio- to kwestję wprowadzenia nume- rus clausus w adwokaturze war- szawskiej, miało charakter burz- liwy. Za ograniczeniami w zawodzie adwokackim na terenie stolicy wypowiedzieli się adwokaci: Soko- łowski, Chelmoński, Konic i No- wodworski. Mówcy uzasadniali potrzebę wprowadzenia ograni- czeń w adwokaturze warszaw- skiej ze względu na nadmierne nagromadzenie się adwokatów w Warszawie i z obawy przed pauperyzacją stołecznego stanu adwokackiego.

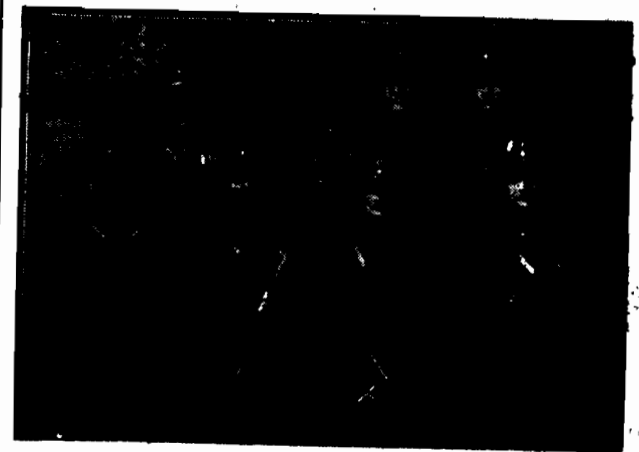
Przeciwko temu wnioskowi e- nergicznie występowali adwoka- ci: nestor palestry warszawskiej Sułkowski, Nagórski, Skłowski, Rundo i Berenson. Opozycjoniści wskazywali, że ograniczenia w zawodzie adwoka- ckim sprzeciwiają się zasadzie wolnego zawodu, że w żadnym kraju w Europie podobnych ogra- niczeń w adwokaturze niema. Podnoszono też, że wniosek wprowadzenia ograniczeń w za- wodzie adwokackim jest anty- społeczny i, że przyczyni się w wysokim stopniu do rozwoju w Warszawie pokątnego radco- stwa. Na 560 adwokatów warszaw- skich udział w głosowaniu wzię- ło 312 adwokatów.

Wniosek o zamknięcie listy adwokackiej w Warszawie na przeciąg do 5 lat w drodze zmia- ny statutu o palestrze, został przyjęty większością głosów. Za wnioskiem głosowało 196 ad- wokatów, przeciwko wnioskowi 116. Reszta zebranych uchyliła się od głosowania i opuściła lokal Resursy na krótko przed tem, nim do głosowania przystąpiono.

Projekt ustawy o Izbach handlowo-przemysłowych w Radzie ministrów

Projekt ustawy o zmianach w Izbach handlowo-przemysłowych został już uzgodniony przez wszystkie ministerstwa i w najbliższym czasie będzie rozpatry- wany przez Radę ministrów. Najwięcej dyskusji wywołała wy- sokość składki wyborczej. Spory zostały zakończone Natychmiast po wydaniu usta- wy przeprowadzone będą wybory do izb handlowo-przemysłowych.

Delegacja straży celnej

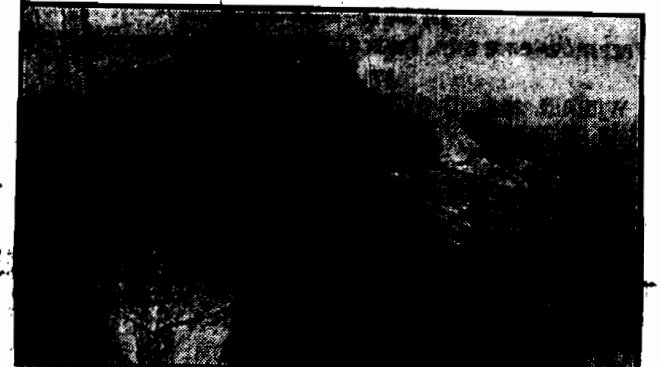


s głównym inspektorem straży celnej p. Cichowiczem.

Posłowie myślą już o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu

Przyjęte rozmyślenia nad ustawami samorządowymi WARSZAWA, 27. III. Posłowie, z jakim zamknięciem została w piątek sesja zwyczajna Sej- ma, uderzali odprawę kilku ważnych prac ustawodaw- czych. Poza zakwestjonowaniem ratyfikacji kilku umów międzynaro- dowych, pozostały w zawieszce- niu ważne problemy wewnętrzno- polityczne, jak ustawa o zgroma- dzeniach, ordynacja wyborcza, u- stawodawstwo samorządowe. W tym ostatnim względzie prace komisji administracyjnej poszły by- ły tak daleko, że pozostawała do załatwienia jedynie tylko ordynacja wyborcza do miast i ustalenie kate- gorii miast o własnym statucie. Za- gadnienia te odesłano do specjalnej podkomisji. Odbyła ona w piątek posiedzenie, a skończyć je miała w godzinach wieczornych u p. marszałka Sejmu, atoli dekret, zamykający sesję, przekaż dalszą pracę. Wobec oficjalnej zapowiedzi, że ustawodawstwo samorządowe be- dzie załatwione na sesji nadzw-yczajnej, odbyła się wczoraj przed południem u p. marszałka Sejmu narada, w której wzięli udział trzej referenci projektów samorządo- wych: p. Patek — wicej. Jaworski — miasto, Kozłowski — powiat. Narada doprowadziła do sprocz- sowania spornych kwestyj i zakończyła się porozumieniem, którego wyniki zostaną przedstawio- ne pełnej komisji administracyjnej natychmiast po otwarciu sesji nad- zwyczajnej. Stronnicwa, które doprowadzi- ły do porozumienia, będą się stara- ły, ażeby Izba załatwiła projekt samorządowe w szybkim tempie. Gdyby zwołanie sesji nadzw-yczajnej dozwalało zwiolki, stron- nicwa wspomniane spowodują zgłoszenie w myśl postanowień konstytucji. Wniosek o zwołanie sesji przez Prezydenta Rzeczypospoli- tej. Potrzebna do tego ilość podp- sów na wniosek (jedna trzecia ogó- łu posłów) jest zapewniona. Również ministerstwo spraw we- wnętrzych, jak informują, opracowuje własne projekty ustaw samorządowych i też podob- no w przyspieszonym tempie. Nie jest wykluczone, że rząd w razie ukoniecznienia prac nad temi projekta- mi, przedłoży je Sejmowi na nad- zwyczajnej sesji.

Potajemna drukarnia



Likwidując centralę komunistyczną w Warszawie, policja wykryła dwie po- tajemne drukarnie, gdzie drukowano broszury agitacyjne. Zdjęcie przedstawia fragment wnętrza drukarni takiej z maszyną do robienia matryc.

Antypolska akcja Ostbundu

Prezydent Hindenburg życzy sukcesu powołania w pracy BERLIN, 26. 3. Obradował tu doroczny zjazd Ostbunderniem- ckiego. Hindenburg nadesłał te- legram, zawierający życzenia po- myślnych obrad i powołania w dalszych pracach. Po całym szeregu referatów, w których szczególną uwagę po- święcono skutkowi kolonizacyjnej na terenach pogranicznych z Pol- ską, zjazd powziął rezolucję, wy- wającą rząd do kategorycznego przeciwstawienia się wszelkim próbom utrwalenia niemieckiej granicy wschodniej przez Locar- no wschodnie

Cztery wyroki śmierci za krwawe samosądy

Z dzieł czarnej Reichswehry w Niemczech BERLIN, 26. 3. W procesie o krwawe samosądy w czarnej Reichswehrze sąd berliński wy- dał dziś wyrok, skazujący 4 o- skarżonych na karę śmierci — trzech z nich por. Fuhrmanna i sierz. Umböfera i Klapprotha za bezpośredni udział w morder- stwie, a dawnego kierownika czarnej Reichswehry por. Schul- tza za podżeganie do tego mor- du. Trzej inni oskarżeni oficjerowie zostali uniewinnieni.

Królowa kwiaciarek paryskich



panna Delfina Bourville

Krwawy epilog piłkarskiego meczu Widzowie mścą się na pogromcach swych ulubieńców

Dwie węgierskie drużyny z Zuglo i Soroksar, miejscowości leżących tuż pod Budapesztem, urządziły mecz.

Na boisku w Soroksar wyległa cała ludność miejscowa, śledząc z niezwykłą uwagą przebieg gry.

Gracze z Zuglo odnieśli zwycięstwo, które zasmuciło niepokornie widzów. Nastrój ten pogorszyła jeszcze chęć do zwycięstwa i głośne oznaki radości ich sympatyków.

Przyszło do ostrej wymiany zdań, a gdy pewien gracz z Zuglo oświadczył, iż nikt nie może być z Soroksar, ale cała ta miejscowość jest nic i nie warta, przysły węzły konwencjonalnej gościnności.

Zwycięzców poczęto okładać pięściami i wywiązała się zażarta bójka, w której zraniono 50 osób.

Rewanż ma nastąpić w najbliższym czasie.

Znany reżyser filmowy



EDMUND GOULDING
reżyser aktorów kalowania przed aparatem
kineematograficznym

Miało na Saskiej Kępie w Warszawie



Saska Kępa zwolna, stopniowo zamienia się na miasto. Powstał tam już cały szereg domów mieszkalnych. Jeden z nich przedstawia zdjęcie powyższe.

Ohydny mord pod Zgierzem dla zdobycia żony

We wsi Dąbrówka pod Zgierzem zamordowany został w bestialski sposób właściciel dużej zagrody 40-letni Feliks Łaszewski przez swego sąsiadę 38-letnie go Hipolita Ciapińskiego.

Ciapiński zalecał się czas dłuższy do żony Łaszewskiego i aby się z nią pobrac, oddawał planował pozbycie się rywala.

Przed rokiem, wprowadziłszy Łaszewskiego na przejazd kolejowy, pchnął go pod zbliża-

Męczeństwa chrześcijan w Albanji

Kryją się w pieczarach jak za czasów Nerona

Nabożeństwa odprawiają w lochach i piwnicach

Prześladowanie kościoła katolickiego w Albanji przybiera z każdym dniem coraz brutalniejszą formę.

Wieżenia w Skutari przepelnione są katolikami, wśród których nie brak księży, zakonników i misjonarzy.

Ahmed Zoglu i wojska jego dopuszczają się okrutnych gwałtów i pod pozorem, że kler katolicki występuje przeciw obecnej władzy, napadają na kościoły i klasztory, niszcząc je i plandrując.

Niezwykle wrażliwe wywołało stracenie księdza Giovanniego Gazulli, którego powieszono w Skutari na placu Hussa Riza i ciało pozostawiono na szubienicy przez dwie doby.

Trupa, odartego z ubrania, pilnował żołnierz albański, a rozwydrzony tłum nagłaśniał się w po-

tworny sposób z ofiary, obrzucając ją błotem i nieczystościami.

Ksiedza Gazulle powieszono z tego powodu, iż dzieciom katolickim nie pozwalał uszczęścić na nauce religii mahometañskiej.

Z tego samego powodu skaza-

no również na śmierć proboszcza parafii świętego Wawrzyńca w Skutari. Wyrok wykonano również w okrutny sposób.

Naibliższe otęczenie Ahmeda Zoglu uważa wszystkich chrześcijan w kraju za zdecydowanych

nieprzyjaciół ojczyzny i posadza ich o przygotowanie zbrojnego powstania, mającego na celu wprowadzenie na tron chrześcijańskiego księcia lub oddania Albanji pod obcy protektorat.

Steroryzowani i maltretowani wyznawcy Chrystusa opuszczają swe domy i szukają schronienia w górach.

Zdumiewające jest przywiązanie do wiary tych ludzi. W dzikich ostępach kryją się w pieczarach i jak pierwsi chrześcijanie z czasów Nerona, rozpoznają się po tajemnych znakach.

Publiczne wyznawanie wiary Chrystusowej połączone jest z niebezpieczeństwem utraty życia, więc chrześcijanie — chcąc uniknąć prześladowań — zbierają się w lochach, piwnicach i tam odprawiają modły.

Salon piękności psów

Toaleta
eleganckich pp. Foksów
i Pudełków

Przy jednej z ulic paryskich, prowadzących do „Place de l'Étoile” otworzył młody weterynarz „salon piękności dla psów”.

Codziennie od wczesnego rana zatrzymuje się przed „salonem” długi szereg samochodów i eleganckie paryżanki lub ich lokaje przywożą tam kudłaty u- lubienków.

Sztab specjalistów pracuje nad estetycznym wyglądem piesków.

Masażyści nadają elastyczność psim członkom, fryzjerzy ondulują czworonożnych elegan- tów, dentyści czyszczą pieskom zęby, a inni znów specjalistę dbają, aby pan Fok lub Pudełek merdał zgrabnym i puszystym ogonkiem.

W ostatnich czasach wchodzi moda, aby eleganckie pieski miały złote korony na zębach.

Szczególnie pięknie wyglądają mają buldogi z tem złotem u- zębieniem.

Piętnastoletnia gwiazda kabaretowa



Miss Lottie Marcy wzbudza zachwyt Nowego Jorku.

Bacność — ćwicz!



W „Ośrodku wychowania fizycznego” w gmachu Szkoły Podchorążych w Warszawie odbywają się lekcje gimnastyki pań z sekcji sportowej „Rodziny Wojskowej”. Oto grupa pań gimnastyczek podczas ćwiczeń.

W pazurach rannego lwa zginął najlepszy strzelec świata

Tragiczna śmierć magnata węgierskiego

Hrabia Władysław Hunyady, magnat węgierski, brat byłego mi- strza ceremonii na dworze Franciszka Józefa, uchodził za najlepszego strzelca na świecie.

W dobrach swych położonych na Słowaczczyźnie urządzał sław-

ne w całej Europie polowania, na które jeździła międzynarodowa arystokracja.

Nie zadawała go jednak nagrody, zdobyte na konkursach strzeleckich, ani też trofea w lasach Europy, przedsiębrał więc dalekie wyprawy łowieckie do egzotycznych krajów. Z ręki jego padło 37 tygrysów i 19 lwów.

Takim łupem nie mógł się pochwalić żaden strzelec na świecie.

Przed kilku tygodniami wybrał się hrabia Hunyady na lwy do Sudanu.

W ósmym dniu wyprawy spotkał nad brzegiem Nilu wspaniałego lwa.

Dwoma strzałami rozciągnął na ziemi króla pustyni i nie zachowując należytej ostrożności przybliżył się do leżącej bestii.

Na widok swego mordercy zerwał się ramy lew i chwycił myśliwego w pazury.

W stanie bardzo groźnym dostawiono hrabiemu na pokład okrętu angielskiego, gdzie zmarł na zakażenie krwi.

Sanatorium miłości

Zimne natryski, dieta i wykłady odpowiednie
leczą najsroższe tragedie dusz

Jednym z najbardziej wziętych lekarzy w Paryżu jest dr. Laforgue, uczeń słynnego psychoanalityka i profesora Sorbony dr. Vacheta.

Klientela dr. Laforgue'a rekrutuje się z ludzi, którzy przeżywali katastrofę miłosną i chcą znaleźć zapomnienie.

Miłość, zdaniem uczonego Francuza, jest objawem patologicznym, podobnie jak złośliwy nowotwór lub wrzód na ciele.

Ludzi zakochanych trzeba więc leczyć, a terapia jest bardzo trudna i wymaga wielkiej delikatności.

Podwójne zabiegi muszą być stosowane do chorych „na miłość”: oddziaływać trzeba na ciało i na duszę.

Wskazane są zimne kąpiele, elektryzacja, masaże, przebywanie na świeżem powietrzu, a zachowanie diety jest warunkiem odzyskania równowagi.

Dieta dla chorych na miłość jest dość skomplikowana:

Nie wolno im używać alkoholu, jadać wołowego mięsa i potraw korzennych, natomiast wielką moc leczniczą posiadają owoce, sałaty i nabiał.

Chorzy muszą unikać wszelkich drażniących zapachów, używanie perfum jest niedozwolone.

Wół kwiatów oddziaływała również niedobrze na chorych na miłość.

Dr. Laforgue urządza dwa razy dziennie wykłady dla swych pacjentów; które wywierają zba- wienny wpływ na ich dusze i po miesiącu takiej kuracji czują się odrodzeni i zdolni... do nowej miłości.

Historja o sygnecie przed sądem warszawskim

P. Alojzy Ostalowski odziedziczył piękny sygnet przedniej roboty i nie rozstawał się z nim nigdy, ceniąc go jako ostatni dowód świętości swego rodu.

Pewnego dnia wydarzyło mu się nieszczęście. Wychodząc od narzeczonej, zamieszkałej w domu nr. 33 w Alejach Jerozolimskich, zgubił sygnet na ciemnych schodach.

Wszystkie doraźne poszukiwania okazały się bezowocne. Mineły dwa lata. Właściciel zaginionego sygnetu nie mógł odzyskać poniesionej straty i przestał już wierzyc w możliwość odzyskania klejnotu.

Aż tu nagle otrzymuje kartkę, podpisaną przez zamężną córkę dorozcy domu nr. 33 przy Al. Jerozolimskich Genowefę Zawadzką, z doniesieniem, iż zagubiony przed dwoma laty sygnet znajduje się

w kurtce u Plonków. P. Ostalowski podzielił się tą wiadomością z policją. Podjęto rewizję i dochodzenie, w wyniku którego na ławie oskarżonych w

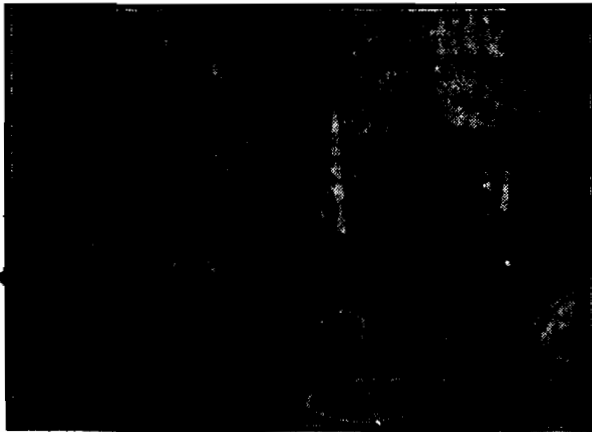
sądzie pokoju XIII-go okręgu zasiadł Józef i Walenty Plonkowie oskarżeni o przywłaszczenie znalezionego przedmiotu.

W czasie rozprawy zeznawała jako świadek kuzynka Plonków Bieńkowska, która stwierdziła, iż córka oskarżonych Zawadzka opowiadała, że historyczny sygnet sama ściągnęła z palca p. Ostalowskiego, gdy wychodził z bramy, niekierownie trzymając się na nogach.

Na to zeznanie uniosła się z ławy sądowej Zawadzka i rzuciła się z pięściami na Bieńkowską. Wynikła bójka, zakończona protokulem policyjnym.

Sąd skazał Józefa Plonkowskiego na 8 miesięcy, męża zaś jej Walentego Plonkę na 2 tygodnie więzienia.

Przed Wielkanocą



fabrykanci czekolady pracują całą parą

Wielka afera szp'egowska na Pomorzu Liczne aresztowania wśród wojskowych i cywilnych

Z Torunia telefonują: W wano znowu kilka osób wojskowych, a z pośród cywilnych niejakiemu Wierzbickiego z Torunia.

Kradzież z Złotego Runa na balu miliardarów Arcyksiążę Leopold padł ofiarą „entuzjazmu”

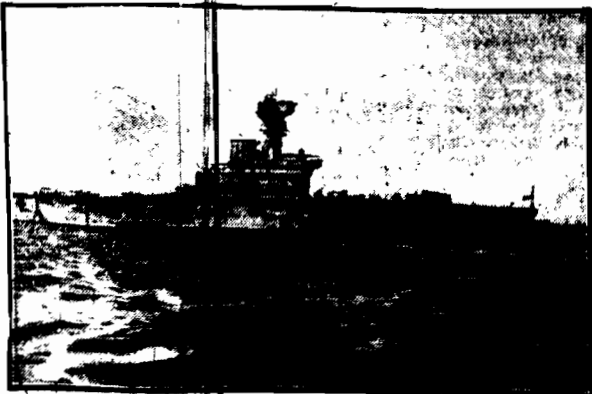
LONDYN 26.3. — Tel. wł. — Miliarderzy amerykańscy wydali na cześć b. arcyksięcia austriackiego Leopolda wspaniały bal w salach hotelu Metropolitan w Nowym Jorku. Przeżyli przytem niebywała emocje.

Arcyksiążę wystąpił z odznakami orderu Złotego Runa. Gdy

orklestra zagrała hymn na jego cześć, goście poczęli się tłoczyć koło osoby arcyksięcia z takim entuzjazmem, że w tym właśnie momencie drogi order znikł z jego piersi.

Kradzież wywołała bardzo silne wrażenie, takie, za jakim miliardrzy przepadają.

Flota angielska pod Szanghajem



Przybył do Szanghaju i stał na kotwicy pancernik „Hermes”. Flota angielskiej na wodach chińskich przybyła potężna jednostka bojowa

Stali partnerzy



Najmłodsza artystka filmowa Mary, występuje często w towarzystwie swego żonatego partnera, pana „Jacksona”

